Rok XVI. Nr. 14. Niedziela 18 stycznia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Debilińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34. — Katowice, Szopena 4.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Oniola.

Jak Sejmik Olkuski wydał zamąż sierotę.

Umowa w przemyśle górnośląskim.

Sosnowiec – Gruzji.

Echa samobójstwa w hotelu będzińskim.

Co mówi Kuruliszwili w „Iskrze".

Echa napadu pod Jampolem.

WARSZAWA, 17.1. (Tel. wł.) Wiadomość o napadzie na kasę sowiecką pod Jampolem okazała się o tyle prawdziwa, że istotnie banda czekistów, nie opłacona przez sowiety samowolnie zabrała sobie żołd i kasy.

Żaden jednak z bandytów nie przeszedł na teren polski.

Na stronie polskiej słychać tylko strzały.

Likwidacja banków.

WARSZAWA, 17.1. (A.W.) „Merkury Polski" donosi: Likwidacja Banków: Bank dla Handlu i Przemysłu oprócz oddziału przy ul. Marszałkowskiej, o czem już wspominaliśmy, zlikwidował znowu swe oddziały przy ul. Traugutta oraz na Nalewkach.

Z domów bankowych zlikwidowały swą działalność „H Totenberg" (pl. Teatralny) i „Bracia Turkus" (Zgoda); poza temi podobno likwiduje się bank „Kredyt Polski" przy ul. Marszałkowskiej (róg Królewskiej).

Komitet „obrońców" ukraińskich.

LWOW, 17.1. (A.W.) „Gazeta Lwowska" donosi, iż w celu obrony wspólników Bessarabowej na rozprawie karnej, która odbędzie się prawdopodobnie w lutym r. b. zawiązał się specjalny komitet obrońców ruskich. Chociaż akt oskarżenia dyskretnie przemilcza na czyją korzyść uprawiali oni szpiegostwo, używając tylko terminu „Państwo Ościenne", wiadomościku, rsujące w kołach ukraińskich stwierdzają, iż oskarżeni dostarczali cenne wiadomości polityczne i wojskowe dla Niemiec.

Francuzi i Anglicy o gabinecie Luthera

Zgodne opinje prasy.

PARYZ, 17.1. (PAT.) „Ouvre" uważa, że gabinet Luthera przyniósł rozczarowanie wyborcom niemieckim, który 7 grudnia ub. r. głosowali za republiką. Jeżeli rząd Rzeszy—pisze dziennik—wypacza w ten sposób na wewnątrz naukę daną przez ostatnie wybory, to jakżeż będzie on na zewnątrz interpretował politykę wypełnienia, za którą wypowiedziała się większość narodu niemieckiego.

Zdaniem „Echo de Paris" gabinet taki, jak Luthera, jest korzystną nauczką, gdyż dzięki niemu, ukazało się właściwe oblicze Niemiec.

LONDYN, 17-1. (PAT). „Daily Telegraph" zajmuje się w dzisiejszym wstępnym artykule gabinetem dr. Lut era i pisze: Wprawdzie wszyscy politycy w nowym gabinecie niemieckim postanowili nie przeciwdziałać republice, pomimo to ruch antyrepublikański panuje i niewątpliwie wpłynie na niemiecką politykę zagraniczną. Gabinet taki nie może długo potrwać.

„Daily Mail" ogłasza depeszę swego sprawozdawcy berlińskiego, w której znajduje się zdanie: „Niemcy pokazały teraz aljantom, w jaki sposób ich tumanły".

POMNIK POKOJU.

PARYZ, 17-1. (Pat). We Francji utworzył się komitet celem zbudowania pomnika pokoju, który za zezwoleniem rządu francuskiego i przy pomocy wszystkich narodów świata ma być wzniesiony na jednym z pól bitew wojny światowej. Do komitetu tego należy Prezydent Ministrów Herriot, prezydent Izby Deputowanych Painlevt, posłowie i rektor uniwersytetu paryskiego oraz przewodniczący francuskiej Ligi Praw Człowieka.

Mniejszości narodowe w Bułgarji.

ATENY, 17.1. (A W.) Rząd grecki ma jutro oficjalnie zakomunikować Radzie Ligi Narodów wypowiedzenie grecko bułgarskiej umowy o ochronie mniejszości w Macedonji i Tracji, powołując się przytem na uniewanienie umowy angielsko-rosyjskiej po ustąpieniu Mac Donalda.

Biskup skazany za herezję.

NOWY JORK, 17.1. (A.W.) Jak słychać duchowny trybunał apelacyjny w Ohio (Cleveland) odrzucił odwołanie biskupa amerykańskiego Browna i zatwierdził wyrok pierwszej instancji, złożonej z 8 biskupów na podstawie którego biskup ten zasądzony został za herezję i zasuspendowany. Jest to pierwszy wypadek zasądzenia za herezję od czasów średniowiecznych.

Herriot przeciw inflacji.

PARYŻ, 17.1. (PAT.) Izba Deputowanych przyjęła projekt utworzenia urzędu dla świadczeń w naturze od Niemiec. W czasie dyskusji zabrał głos Prezydent Ministrów Herriot, który omówiwszy położenie gospodarcze w kraju oświadczył, że Rząd jest stanowczym przeciwnikiem inflacji.

Oficerowie niemieccy pod sądem francuskim.

PARYZ, 17.1. (A W.) Jak słychać, sąd wojenny w Leodjum zasadził zaocznie na karę śmierci dwu oficerów niemieckich, pułkownika i majora za to, że po bitwie wydali rozkaz rozstrzelania 120 mieszkańców. Także sąd wojenny w Namur zasądził zaocznie jednego majora i kapitana niemieckiego na śmierć, zaś pułkownika na 20 lat ciężkich robót za podpalenie czterech kamienic

Rokowania handlowe francusko-niemieckie.

BERLIN, 17.1. (Pat). Pisma donoszą, że rokowania francusko niemieckie w Paryżu, natrafiły znowu na znaczne trudności. Głównym przedmiotem różnicy zdań jest kwestja wywozu z Alzacji i Lotaryngji do Niemiec. Delegacja niemiecka stoi na punkcie widzenia, że Francja powinna gwarantować, że inne państwa, z któremi Niemcy mają umowy handlowe na zasadzie największego uprzywilejowania nie będą mogły korzystać ze zniżek celnych, przyznanych ewentualnie przez Niemcy dla kontyngentów, pochodzących z Alzacji i Lotaryngji.

Delegacja francuska natomiast wysunęła myśl o rozstrzygnięciu tej kwestji przy pomocy arbitrażu. Propozycję tę jednak delegacja niemiecka odrzuciła. Dla tych motywów, jak donoszą pisma, należy się liczyć z tem, że w najkrótszym czasie nastąpi zapewne nowe „przyjazne zawieszenie“ rokowań. Przewodniczący delegacji niemieckiej Trendelenburg zamierza skorzystać z tej przerwy aby udać się do Berlina i wejść w kontakt ze swym Rządem.

Znów awantura meksykańska.

NOWY JORK, 17-1. (A.W.) Dzienniki donoszą o nowym incydencie amerykańsko-meksykańskim. Władze prowincji Jukatan wydały rozkaz wzięcia do niewoli kapitana i załogi jednego z okrętów amerykańskich pod zarzutem uprawiania przemytnictwa broni. Wskutek energicznego protestu ze strony Rządu amerykańskiego uwolniono wprawdzie kapitana, zatrzymano jednak załogę. Rząd meksykański oświadczył, że nie jest w stanie zmusić władz prowincjonalnych do posłuchu, co spowoduje zaostrzenie się konfliktu.

Poincare o królu Alfonsie

PARYŻ, 17-1. (Telefonem). Wielką tu sensację wywołał artykuł Poincarego, który oświadcza, że Ibanez myli się, twierdząc, jakoby król hiszpański podczas wojny był przeciwnikiem koalicji. Król Alfons zaraz po wybuchu wojny zapewnił Francję o neutralności Hiszpanji i o tem, że Francja może spokojnie wycofać dwie swoje dywizje, stacjonowane w Pirenejach.

Błogosławieństwo Papieża.

WARSZAWA, 17-1. (Pat.). Prezes Związku stowarzyszeń polskich Zamojski przyjęty został 16 b. m przez nuncjusza apostolskiego na audjencji podczas której otrzymał oryginał błogosławieństwa apostolskiego podpisany własnoręcznie przez Papieża Piusa XI. Błogosławieństwo apostolskie nadesłane zostało przez Papieża, za wysłanie w dniu 12 go grudnia 1924 r. adresu dziękczynnego za ustalenie święta Królowej Polskiej przez Papieża, które to święto ma być solennie obchodzone w dniu 3 go maja każdego roku.

Fundusz budowlany Lwowa.

LWOW, 17.1. (A.W.) Lwowska Rada Miejska uchwaliła zastrzec się przeciwko ostatnim rozporządzeniom organizacyjnym jako naruszającym prawa samorządu gminy Lwowa. Dalej uchwalono, celem wzmożenia ruchu budowlanego, stworzyć miejski fundusz budowlany. Dla stworzenia tego funduszu od 1 go lutego r. b. podwyższony zostanie miejski podatek od lokali prywatnych o 50 proc. od przemysłowych zaś o 36 proc. Użycie tego funduszu może nastąpić dopiero po uchwaleniu statutu, który ustanowi sposób użycia funduszu.

Z polityki polskiej.

Dymisja p. Simona. — O Podsekretarjat Stanu w Min. Pracy i Op. Społ. — Wojewoda Młodzianowski. — Narada gospodarcza — Narady Stronnictw.

WARSZAWA, 17.1. (Tel. wł.). Od dłuższego już czasu trwają pertraktacje w sprawie podsekretarjatu stanu w Min. Pracy i Op. Społ. Już w czasie rekonstrukcji premjer Grabski poczynił w tej sprawie pewne zobowiązania.

Na tem tle powstało nieporozumienia, a ostatnia tendencja NPR., aby przejść do opozycji skłoniły premjera do ostatecznego załatwienia kwestji obsadzenia podsekretarjatu stanu.

Dotychczasowy podsekretarz stanu, p. Simon, podał się do dymisji.

Dymisja ta będzie przyjęta. W związku z tem premjer konferował z posłami: Chądzyńskim i Poplelem.

Jako kandydata na podsekretarza stanu wymieniają p. Jenikowskiego, b. ministra Pracy i Op. Społ.

Wojewoda generał Młodzianowski pozostanie prawdopodobnie na swoim stanowisku, gdyż w Ministerjum Spraw Wewn. powstał projekt zaproponowania mu, aby wystąpił z armji czynnej i pozostał nadal na stanowisku wojewody poleskiego.

Wczoraj po południu odbyła się w Min. Skarbu, z udziałem premjera Grabskiego, narada gospodarcza, na której rozpatrywano ogólną sytuację gospodarczą w Państwie.

Wobec nadchodzącej sesji sejmowej życie stronnictw staje się bardziej ożywione.

W pierwszym rzędzie należy zanotować obrady Rady Nacz. P.P.S. Na posiedzeniu tej Rady wygłosił referat poseł Perl i Barlicki o taktyce parlamentarnej.

Między innemi rozpatrywano stosunek do Marszałka Piłsudskiego i Banku Ludowego.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej „Wyzwolenia“ i Ch. D.

Na najbliższem posiedzeniu Sejmu będzie rozpatrywany między innemi projekt rządowy o monopolu zapałczanym.

Umowa w przemyśle górnośląskim zawarta na 6 miesięcy.

WARSZAWA, 17.1. (Tel. wł.) Rokowania między pracodawcami a organizacjami robotniczemi w przemyśle hutniczym na G. Śląsku zostały ostatecznie w dniu dzisiejszym zakończone, przyczem nastąpiło znaczne zbliżenie obustronne.

Umowa polubowna, dziś zawarta na 6 miesięcy, normować będzie czas pracy w hutach górnośląskich od dnia 26 bm., t.j. od daty wygaśnięcia rozporządzenia z dnia 18 go lipca 1924 r. Ze strony pracodawców podpisali ją pp. dyr. Kalenborn, radca Krause, dyr. Sabos, inż. Courod, inż. Zacharzewski, ze strony zaś robotników: pp. Rybicki (Zw. Klas.), Pietrzak (Zjedn. Zaw.). Ful i Garliczek (Chrz. Zw.), Donia (Zw. Hirschdunk) Buchwald (Wolne Zw.) i Jankowski (Chrz. Zw. Niem.).

Z art. 1 umowy wynika, że strony z uwagi na trudności gospodarcze, w jakich obecnie znajduje się górnośląski przemysł hutniczy, uznając ustawową podstawę 8 godzin dnia pracy, godzą się w okresie przejściowym stosować pewne, odchylenie od tej zasady. Przedłużony czas pracy w hutach żelaznych pozostaje niezmieniony (art. 2), w hutach metalowych obowiązywać będzie od 21 b. m. 8 godzinny dzień pracy, przyczem przewidziano pewne wyjątki od tej zasady.

Umowa wygaśnie 21 lipca b. r., po którym to terminie obie strony będą mogły przystąpić do ponownych rokowań o przedłużenie czasu pracy (art. 4), jeśli zaś porozumienie nie da się i osiągnąć spór zostanie przekazany bezstronnemu rzeczoznawcy, którego orzeczenie przedłożone będzie Rządowi (art. 5 i 6).

Obawa przed represjami polskiemi.

Głosy pism niemieckich.

GDANSK, 17.1. (A.W.) „Baltische Presse“ demaskuje antypolską propagandę prasową w postaci kilku artykułów, które pojawiły się w prasie zagranicznej i które przedstawiały spór polsko - gdański o pocztę w sposób wykrętny i kłamliwy. „Baltische Presse“ porusza zwłaszcza wiadomości, pomieszczone w „Daily Telegraph“ i „Zurische Ztg.“ Wiadomości te są zredagowane tak niezręcznie, iż na zasadzie pewnych zwrotów stylistycznych, nawet nieorjentujący się w sprawach gdańskich musi stwierdzić, iż zostały one zredagowane w Gdańsku i przesłane do wymienionych dzienników.

GDANSK 17.1. (A.W.) Niemieckie dzienniki gdańskie w dalszym ciągu omawiają spór polsko gdański o pocztę. Specjalnie skrzętnie omawiane są wiadomości o represjach ekonomicznych, które Polska mogła zastosować wobec w. miasta, a niektóre dzienniki z niepokojem wyliczają nawet te represje, które sprowadzać się mają do ograniczenia udziału Gdańska w dochodach z ceł, bojkotu Targów Gdańskich oraz kierowania ruchu eksportowego do innych portów z pominięciem Gdańska.

LONDYN 17.1. (Pat). Korespondent „Daily Telegraph“ sądzi, iż konflikt o pocztę polską w Gdańsku zostanie przekazany prawdopodobnie Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze.

Deklaracja Salandry.

Opozycja przeciwko Mussoliniemu.

RZYM, 17.1. (PAT) Salandra, który zachorował na zapalenie płuc i w Izbie Deputowanych nie mógł wygłosić swej deklaracji, ogłasza ją obecnie w pismach. Salandra oświadcza w niej, iż zajścia w polityce wewnętrznej z czasów ostatnich zmusiły go do zajęcia jasnego stanowiska. Za wydarzenia w Tuskanie odpowiedział na są władze państwowe. Dekret prasowy i jego zastąpienie artykułem 9 ustawy prowincjonalnej i gminnej służyć ma nietylko do stłumienia wszelkich demonstracji antypaństwowych i zbrodniczych, lecz nawet do stłumienia wszelkich innych legalnych manifestacji, o ile mogłyby być nieprzyjemne dla prefektów lub dla Rządu. W ten sposob gwarantowana konstytucyjnie wolność prasy została zupełnie zniesiona. W dalszym ciągu deklaracji Salandra omawia przemówienie Mussoliniego z dn. 3 stycznia którego żaden mąż liberalny nie może przyjąć, ponieważ Mussolini postawił gwałt jako konieczny środek do wyrównania wewnętrznych sporów. Pozatem mowa ta każe przypuszczać, iż Mussolini zastąpić chce monarchję parlamentarną absolutnym Rządem Prezydenta Ministrów. Salandra pomylił się bardzo co do faszyzmu i ponieważ do niego należą tacy mężowie, jak Cavour i Crispi, on Salandra musiał się odwrócić od faszyzmu.

Giolitti i Orlando wypowiedzieli się już wczoraj przeciwko plenarnemu głosowaniu, oświadczając, że sytuacja w kraju nie jest odpowiednią dla zarządzenia nowych wyborów, tudzież represje rządowe uniemożliwiają normalne wypowiedzenie się kraju.

O kurs przedwojenny funta szterlinga.

LONDYN, 17-1. (PAT). W kołach finansowych i w prasie komentowane jest żywo dążenie do przywrócenia walucie angielskiej kursu przedwojennego w stosunku do złota. W związku z zagadnieniem tem stoi niewątpliwie wizyta gubernatora Banku Anglji Montague Normana w Nowym Jorku.

Te same usiłowania do przywrócenia funtowi angielskiemu parytetu złota podejmuje rząd Związku Południowej Afryki oraz rząd australijski.

Ku czci Bismarka.

WIEDEN, 17.1. (A.W.) Dziś urządziła młodzież niemiecko-nacjonalistyczna na tutejszym uniwersytecie uroczystość ku czci Bismarka. Stronnictwa socjalistyczne założyło w ministerjum wojny protest z powodu wysłania na tę uroczystość oddziału wojska austrjackiego i odkomenderowania tam kompanji honorowej z muzyką wojskową. Stronnictwa te zapowiedziały także w tej sprawie interpelację w parlamencie.

Echa śląskie.

Sejm Śląski nie pracuje.

KATOWICE, 17.1. (Telefonem). Jak się dowiadujemy, zapowiedziane na wtorek, dnia 20 b. m., posiedzenie plenarne Sejmu Śląskiego nie odbędzie się, ponieważ niema materjału na obrady. Należy zaznaczyć, że odwołanie posiedzenia sejmowego jest wynikiem opieszałości posłów którzy, pomimo obowiązku, ciążącego na nich, lekceważą swą pracę w komisjach i przez to uniemożliwiają normalną pracę Sejmu. Podobne traktowanie obowiązków poselskich wywołuje zupełnie zrozumiałe oburzenie wśród szerokich sfer ludności. Powinny już nareszcie kompetentne czynniki rozpocząć akcję zmierzającą do zlikwidowania Sejmu Śląskiego, którego działalność i prace mogą posłużyć, jako libretto do operetki, a nie zasługują na uznanie społeczeństwa.

Komunistyczne manifestacje.

KATOWICE, 17.1. (Telefonem). W dniu dzisiejszym władze bezpieczeństwa zostały zawiadomione, że organizacja komunistyczna przygotowuje wielką manifestację na niedzielę, w której mają wziąć udział bezrobotni. W tym celu komuniści rozwinęli silną agitację pośród robotników. Jednak, jak można wnioskować z usposobienia mas robotniczych, planowana manifestacja, pochód z okolicznych kopalni i hut do Katowic zakończy się zupełnem fiaskiem, jak wszystkie tego rodzaju imprezy naszych domorosłych bolszewików, tęskniących za polskimi sowietami. Możemy ich zapewnić, że patrjotycznie usposobiony robotnik górnośląski ze wstrętem odepchnie rewolucyjne hasła.

Słuchy o interwencji

W rosyjskim obozie monachistycznym od niejakiego czasu nastąpiło pewne ożywienie. Jeden z mężów zaufania wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza b. poseł do Dumy Markow w wywiadzie ze współpracownikiem „Now. Wrem." (gazety rosyjskiej), wychodzącej w Belgradzie), przejrzyście daje do zrozumienia, że rosyjski obóz prawicowy uważa obecny moment za najbardziej odpowiedni do wystąpienia czynnego przeciwko uzurpatorom władzy w Rosji.

Równolegle rosyjska prasa monarchistyczna lansuje szereg wiadomości, które dają wyraz aspiracjom i nadziejom tego obozu. Moglibyśmy na tem miejscu powtórzyć za nią sporo mniej lub więcej prawdopdobnych o wersji o upadku wpływów sowieckich w Rosji, o przygotowaniach czynionych na miejscu celem obalenia tej władzy, o tajnych i zachęcających do czynnego wystąpienia raportach wybitnych generałów rosyjskich, pozostających na służbie u bolszewików, ale oddanych wiecznie idei monarchicznej.

Do objektywnych już faktów należy reorganizacja znajdujących się w Jugosławji resztek a r m j i Wrangla (około 7 tys. ludzi), nad którą komendę najwyższą objął sam wielki książę Mikołaj Mikołajewicz.

Pozostawiamy na uboczu wiążącą się z tym wszystkim drastyczną kwestję istnienia dwu pretendentów do tronu rosyjskiego w osobach wielkich książąt Cyryla i Mikołaja Mikołajewicza, pomiędzy którymi trwa rozbrat i współzawodnictwo, pomijam również głuchą pogłoskę o dojściu ich do porozumienia na gruncie podporządkowania się drugiego wielk. ks. Cyryla. Są to kwestje drugorzędne w porównaniu z kwestją interwencji zbrojnej przeciwko władzy sowieckiej.

Jeżeli z tych wszystkich wiadomości i niejasnych aluzji wyciągać wnioski, to bez wielkiego t r u d u stwierdzimy ożywienie się w sferach emigracji rosyjskiej akcji na rzecz zbrojnego wkroczenia Europy w sprawy rosyjskie.

Pozostaje odpowiedzieć na pytanie, czy w obecnych warunkach możliwą jest wogóle interwencja zbrojna oparta na wydatnej pomocy najbardziej ważkich czynników polityki światowej.

Z całą pewnością powiedzieć można, że czas na interwencję jeszcze nie nadszedł i trudno przypuszczać, by przewódcy rosyjskiego obozu prawicowego nie zdawali sobie z tego sprawy.

Radykalne „czyszczenie" partji komunistycznej w Rumunji, energiczne zwalczanie zarasy sowieckiej w Jugosławji, pewne d o ś ć znaczne oziębienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią a sowietami — wszystko to nie upranwia do nadziei na rozpoczęcie już teraz kampanji zbrojnej przeciwko sowietom.

Żaden z istniejących w Europie rządów nie podejmie się inicjatywy w tym kierunku, nie wyłoży na to przedsięwzięcie setek miljonów, nie da ani jednego żołnierza. Niema dziś tak spoistego państwa, któreby odważyło się po tylu nieudałych próbach rozpocząć w nielepszych warunkach, to co nie dało spowodziewanych wyników wówczas, kiedy w Rosji istniały armie Kołczaka, Judenicza, Wrangla i tylu innych.

Głosy rosyjskich działaczy prawicowych są raczej wyrazem niegasnących nadziei, któremi żyje emigracja rosyjska.

Lud. Zieliński.

Gruzja w niewoli.

SERGO KURULISZWILI'EMU.

Kiedy w dolinach lud z krwawym mozołem
Szedł w bój, gdzie echa przeszłości go wiodły,
Tonący w chmurach Kazbek śnieżnym czołem
Do Wszechmocnego męczeniem słał modły.

Lecz próżno krwią się zrosiła winnica
I próżne z ducha płynące ofiary.
W kraju Twym rozpacz mieszka bladolica
I smutek królem jest w państwie Tamary.

Jest niewolnikiem ten zrodzon, kto płacze,
Choćby dokoła posiadł serca bliźnie.
Myśmy, jak Ty dziś, przez życie tułacze
Światu śpiewali o naszej Ojczyźnie.

Cudne w Twym kraju góry i kobierce,
Cudniejsza wiara, co czyn ucieleśni.
Przyjdź, tutaj bliskie sobie znajdziesz serce,
Co Cię zrozumie i pojmie Twe pieśni.

KONSTANTY ĆWIERK.



MAPKA GRUZJI.

Męczennica Gruzja.

Dziś Sosnowiec składa hołd dalekiej naszej siostrzycy, udręczonej i katowanej przez bolszewickich oprawców Gruzji.

I nikt na świecie tak głęboko nie odczuwa nieszczęść narodu gruzińskiego, jak naród polski, który przez sto przeszło lat niewoli daremnie marzył o wolności i o nią walczył.

Kilkakrotnie zrywały się nasi przedkowie do nierównej walki z najeźdzcą, płynęły strugi krwi polskiej, pleniło się zewsząd ręką wroga zasiane nieszczęście, ale Polak w duchu był zawsze niepodległy i nie dał sobie wydrzeć ideału Ojczyzny.

Tem serdeczniej wyciągamy dłoń braterską ku Gruzji, ktora mimo grozą przejmującego pastwienia się nad nią sowieckich katów, w duchu pozostała wolną, a jej synowie, jak orły przecudnych gór kaukaskich, z gniazd swych skalnych walczą nieustannie o wolność, niepomni o f i a r strasznych, jakie ta nierówna walka z najeźdcą porywa.

A oto kilka wspomnień z ostatniego okresu:

Zrzuciwszy w czasie rewolucji rosyjskiej jarzmo rosyjskie, Gruzja niedługo cieszyła się wolnością i już w r. 1921 musiała krwawo odpierać najazd bolszewicki, któremu uległa. Wnet jednak Gruzini rozpoczęli walkę powstańczą i obalili władze sowieckie, które następnie trzykrotnie ruszały do walki, aż wreszcie zawarto pokój. Odtąd co kilka miesięcy rozpoczynała się walka z armją sowiecką, która rozrzucała odezwy o wolności ludu pracującego a na ostrzach bagnetów niosła śmierć temu ludowi. Ostatnie powstanie gruzińskie wybuchło w roku ubiegłym, lecz w nierównej walce powstańcy ulegli, a czerwoni najeźdzcy rozstrzelali bez sądu 7.500 Gruzinów, przeszło 30 tysięcy zesłali do odludnych stron Rosji, Gruzję ogołocili z żywności, tępiąc w dalszym ciągu systemem najdzikszego najeźdzcy Tamerlana podbity kraj.

Oto króciutka historja odrodzonej po rewolucji rosyjskiej Gruzji, z której dobrze jest zapamiętać sobie niektóre doświadczenia.

Przedewszystkiem przypomnienie o stosunku wielkich mocarstw do pozbawionego wolności narodu. Ostatnie powstanie gruzińskie wybuchło tuż przed konferencją Genewską, na której omawiano program wszechświatowego pokoju i praw narodów. Na zielony stół teoretycznych obrad padła krew Gruzji. I żadne z wielkich mocarstw nie ujęło się za nieszczęśliwym narodem, a wpływowy wówczas socjalista, premjer angielski Mac Donald, który tyle nadeklamował się o sprawiedliwości, ani drgnął, gdy przez szpary drzwi do sali Ligi Narodów dochodziły dalekie jęki katowanych Gruzinów.

A teraz słówko o rządzie sowieckim, który po całym świecie ogłasza się heroldem wszelakiej wolności narodów. Wszak nie kto inny jest katem Gruzji i to nie katem zwyczajnym, ale wyrafinowanym tępicielem włościan i robotników gruzińskich, którzy walczyli o wolność socjalistycznie urządzonej Gruzji.

I ten socjalizm na nic nie przydał się biednej Gruzji. Padła pod mieczem wojsk sowieckich, które pod czerwonym sztandarem poszły na pognębienie wolnego narodu gruzińskiego.

Jakżeż szczęśliwi jesteśmy, żeśmy potrafili i mogli odeprzeć najazd boszewickiej hordy, która niosła nam taką samą... wolność społeczną, jak gnębionej Gruzji.

Jakżeż nieszczęśliwą jest nasza siostrzyca, która, jak Prometeusz do gór kaukaskich przykuty, ma przed sobą czerwonego sępa, co jej wnętrzności i serce wyjada.

Ale sprawiedliwość prędzej czy później musi zwyciężyć. W to wierzy Gruzja, życzenia takiego zwycięstwa zasyła swej siostrzycy Polska.

A przeto, wygnany ze swej Ojczyzny synu Gruzji, Sergo Kuruliszwili, odnieś Gruzji nasz okrzyk:

— *Gaumardżos!* Niech żyje!

T. Op.

Sergo Kuruliszwili.

(Fajtuni).

Popioły.

— Daleki mój, czego szukasz na dnie morza, szczęścia zaginionego, czy skarbów serc, czy marzeń długich nocy i dni?..

Nie wstrzymasz biegu fal, nie strącisz gwiazd z niebios, bo jutra nie doczekasz.

Szukasz zapomnienia w blaskach djamentów, atłasów, w wichurze szalonej i w dźwiękach rozedrganej symfonji?

Daleki przyjacielu! Czy jesteś także zmęczony, wyrzucony na brzeg życia, jak ja, i wstrząsany powiewem wiatru... W krainie marzeń zostawiłeś słońce, niebo, ogień miłości i uśmiech dziecięcy...

Zgędzniały i chmurny,—zajrzyj do duszy, a znajdziesz tam Królestwo Twoje..

Ogrzej się popiołami spalonego serca swego i pozostań na wyspach udręki i tęsknot duszy.

Pieśń niepojęta.

Ujrzałem blask...

Pieśń falująca i dziwna budziła przestworze.

Słodyczą niebiańskich aromatów upajało się niebo i ziemia.

Wszystko żyło, wszystko drżało i śpiewało.

Jeno dusza moja była tęskna i cudza..

Nie poznałem oblicza dolin i wichrów.

Nie dojrzałem w przepaści cudnych światów.

Nie poznałem, nie pojąłem głosu liry, jutrzni.

I szedłem, jako błędny duch, samotną, dziwną drogą w dal...

Odpowiedź...

I pytasz, czy kocham jeszcze, czy zapomniałem pierwsze spotkanie, oczy wstydliwe, spojrzenia, usta płomienne.

I drżysz, jak wichrem zerwany listeczek, który rzeka unosi coraz dalej.

Bo serce kochające wszystko czuje, wie, jak arfa jęczy, jak dusza goreje i zapada noc.

Objąłem rękoma, przygarnąłem twarz twoją bladą i łzy twe brylantowe, piłem niezliczonemi pocałunkami.

A rzeka płynęła i unosiła za góry twe myśli zbłąkane.

A czoło twoje rozjaśnione, jak niebo, zorzy promienie i słońca gasiło.

Jedna mogiła.

Wśród zapomnianych mogił i krzyżów złamanych szła cisza.

Wszystko było skończone. I sława, blask, rozkosz... i zdrada, obłuda, nędza. Tu wszyscy byli równi, nieznani.

I wśród mogił tych — na krańcu cmentarza u stóp pochylonego krzyża różowy kwiatek kwitł i był szczęśliwy.

Tu pod nim serce żyło .

Poznałem i ukochałem..

To była mogiła Ojczyzny...

Miłość do niej żyła i serca tętno tem drżało.

...Wszystko przejdzie...

I wśród zaginionych krzyżów jedynie kwiat różowy zefir kołysać będzie..,

— Ojczyzna żyje..

MIGAWKI.

Radość życia.

Jesteśmy naogół smutni, źli i wiecznie niezadowoleni z siebie i bliźnich. Może to wina naszego nie bardzo rozsłonecznionego klimatu, a może więcej jeszcze beznadziejnych tu stek, wiejących z czeluści portfeli, najpewniej jednak wina leży w nas samych. Poprostu, nie umiemy się bawić.

Nikt z nas nie rozumie zabawy bez wydania większej sumy pieniędzy, bez wypicia znaczniejszej ilości „ćwiartek" i „połówek" przy bufecie.

Stajemy się po trochu narodem ponurych i anemicznych karawaniarzy.

Nikt z nas nie śpiewa, najwyżej gwiżdże.. na świat cały i pakuje sobie bez ceremonji kulkę w niebardzo wypełnioną mózgownicę.

Gdzieś tam w Europie ludzie się podobno bawią, nucąc nieco swywolne, ale zawsze lekkie i dowcipne piosenki i czują wówczas smak prawdziwej radości życia. Zabawa, radość, śmiech beztroski są niemniej potrzebne do życia, niż kęs chleba i „sztukamięs".

Byłem onegdaj na operetce. Piękne są melodje w „Dzwonach Kornewilskich" i dużobym dał za to, by je, choćby nawet fałszując, módz śpiewać dla siebie. Człowiek jaśniej wówczas na świat patrzy.

Dyr. Szczawiński w Warszawie znalazł sposób nauczania publiczności śpiewać. Oto po każdym akcie rzuca na ekran słowa najłatwiej wpadającej w ucho piosenki, muzyka gra, a publiczność śpiewa, najpierw nieśmiało, potem odważniej. Z kolei piosenka wędruje na ulicę i spełnia swą cudownie wdzięczną rolę radowania zasmuconych serc ludzkich.

Możeby i u nas tak samo. Niewielki koszt, a pożytek zgoła niepoważedni.

Czarny.

Zabawa w ciuciu-babkę.

(g) W związku z decyzją Sądu Najwyższego, który zatwierdził wyrok Sądu Pokoju w Dąbrowie, skazujący sekciarza Huszne na 30 miljonów grzywny za urządzanie niedozwolonych nabożeństw i wygłaszanie podburzających kazań, zmuszeni jesteśmy poruszyć raz jeszcze tę sprawę, rzucającą ciekawe światło na stosunek władz naszych do wspomnianego osobnika.

Faktem jest niezaprzeczonym, iż Huszno, mimo wszelkich zakazów i wstrętów, czynionych mu przez policję, uprawia w dalszym ciągu sekciarskie praktyki, co w rezultacie może doprowadzić do walk bratobójczych, jak to miało miejsce w swoim czasie z marjawitami.

Jedno z dwojga: albo Huszno jest zalegalizowany i wtedy należy dać mu spokój, jeżeli zaś działa nielegalnie, należy przedsięwziąć wszelkie kroki, aby położyć kres wywrotowej robocie.

Wiemy, iż Huszno dotychczas nie ma pozwolenia na uprawianie sekciarskiej działalności i wogóle zabroniono mu szerzenia wywrotowych teorji, tymczasem sekciarz kpi sobie z władz, wybudował nawet szopę, gdzie mają być odprawiane nabożeństwa, wydaje pismo i cieszy się szczególną opieką socjalistów, którzy napadają na policję i p. wojewodę za rzekome prześladowanie męczennika, jakim w ich oczach jest Huszno.

Jeżeli wymaga się poszanowania prawa i nawet sklepikarz musi zamknąć swe przedsiębiorstwo o przepisanej godzinie, to tem bardziej grę w ciuciu babkę z Huszną należy skończyć, gdyż sprawa jest poważna i, zaznaczamy, dalsza działalność sekciarza może przynieść smutne następstwa.

Z OLKUSZA.

„Srebrny Krzyż Zasługi".

Znanej powszechnie działaczce społecznej, pani Z. Okrajniowej, nadano, według doniesienia Monitora Polskiego Nr. 5 z dnia 8 b. m. srebrny krzyż zasługi za ofiarną i pełną poświęcenia pracę społeczną.

Napad bandycki.

W dniu 15 b. m. w godzinach wieczorowych na szosie między Wolbromiem a Olkuszem, pod Chrząstowicami, 3 ch osobników z podwiązanymi chustkami napadło na przejeżdżających 2-ch żydów: B. Libermana i Z. Breitmana, którym zrabowano około 90 złotych gotówką, 6 gęsi i inne drobne przedmioty. Napastnicy byli uzbrojeni w noże. Zarządzony pościg policyjny pozostał bez skutku. Śledztwo w toku.

Ko.

swoją powinność. Niewątpliwie sprawa podatku od widowisk kinematograficznych odbije się donioślejszym echem na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej, która będzie miała możność zakończenia sporu zarówno bez większej ujmy dla kasy miejskiej, jak i ku zadowoleniu bywalców kin, którzy w rzeczywistości ponoszą ciężary podatkowe, płacąc za bilety wejścia.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Niedziela

Dziś Kat. św. Piotra ap.
Jutro Marjusza m., Kanuta kr.
Wsch. słońca 7.51
Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

Dziś o godzinie 12-ej Akademja na cześć Gruzji.

Dziś po południu o godzinie 4 Krakowskie Towarzystwo Oratoryjne da nam miłą niespodziankę urządzając prawdziwą ucztę artystyczną w dziedzinie literatury muzycznej. Ceny miejsc od 80 gr. do 3 zł.

Dziś wieczorem o godzinie 8 drugi i ostatni występ „Osemki" Krakowskiej z odmiennym programem doborowym i obfitym. Ceny miejsc od 4 do 1. zł

W poniedziałek, 19 b. m. teatr nieczynny.

We wtorek, 20 b. m., wspaniała „Madame Sans Gene".

We środę, 21 b. m. teatr nieczynny.

We czwartek, 22 b. m., „Dzwony z Corneville".

W DĄBROWIE.

Wtorek, „Dzwony z Corneville" w wykonaniu artystów teatru katowickiego pod batutą Z. Górzyńskiego. Początek o godzinie 7.30 wieczorem.

W KATOWICACH.

Dziś poranek, o godzinie 12 występ „Osemki" Opery Krakowskiej.

Dziś po południu i wieczorem teatr niemiecki.

Poniedziałek, Dzwony z Korneville".

Teatr amatorski w Sosnowcu.

Zarząd Domu Ludowego zawiadamia członków i sympatyków, iż dzisiaj w lokalu D. L. przy ul. Jasnej nr 26, kółko amatorskie z Piasków odegra komedję w 5 aktach „Śluby panieńskie" A. Fredry. Początek o godzinie 5.30 po południu.

Dziś, w niedzielę w sali przy kościółku dziewczynki z domu sierot odegrają komedyjki: „U żłóbka Zbawiciela", „Czarodziejska fujarka" i „Śmierć Elwy. Początek o godzinie 4.30. Ceny miejsc od 1 zł. do 50 gr.

Poezje Kuruszwilego.

W dzisiejszym numerze drukujemy nadesłane nam przez p. Kurusz wilego oryginalne utwory jego liryki. Utalentowany poeta gruziński, który pisze również w języku polskim, będzie dziś przemawiał na uroczystej akademji ku czci Gruzji.

Trzeci Wieczór Kompozytorów Polskich.

Przypominamy, iż dzisiaj odbędzie się w sali Gimnazjum im. Staszica trzeci wieczór pieśni polskiej. Odczyt na temat: „Twórczość St. Niewiadomskiego" wygłosi p. Bolesław Wallek Walewski, dyr. „Echa" krakowskiego i znany kompozytor. Szereg pieśni wykona art. op. i cenione prof. śpiewu p. Ludwika Marek-Onyszkowicz. Początek o godzinie 5 ej po południu.

Opieka nad gazeciarzami.

M. o. Pracy zajęło się sprzedażą gazet przez dzieci. W związku z tym opracowany jest przez Rząd projekt ustawy, wprowadzający granicę wieku i godziny dnia, któreby uchroniły od wpływu ulicy dzieci do lat 14 tu. Sprzedaż gazet ulicznych przez dzieci ma być po 8-ej godzinie zakazana.

Zmniejszenie norm spożycia chleba w wojsku.

Ze względów oszczędnościowych, oraz w celu uniknięcia przewidywanego niedoboru zboża w bieżącym roku gospodarczym zarządzono w myśl rozporządzeń M. S. Wojsk. tymczasowo zmniejszenie normy spożycia chleba i owsa. Norma chleba zmniejszona została do 700 gramów dziennie na osobę.

„Czy rośliny i zwierzęta myślą?"

Tym interesującym tematem rozpocznie się cykl popularnych wykładów naukowych Miejskiego Uniwersytetu Ludowego. Jak się dowiadujemy, inauguracja popularnych wykładów naukowych M. U. L. odbędzie się dziś o godzinie 5 po południu w sali Związku Kolejarzy (ul. Piłsudskiego 4) wykładem powyższym, wygłoszonym przez p. prof. J. Lewandowskiego. Wykłady owe wzbudziły ogólne zainteresowanie i, jak przypuszczamy, cieszyć się będą powodzeniem.

Zjazd pow. Z. L. N.

Dziś o godz. 10 rano w sali „Trocadero" w Sosnowcu odbędzie się powiatowy zjazd Związku Ludowo-Narodowego. Przed zebraniem odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Lutosławskiego o g. 9 rano.

Nowa placówka

(ć) Wczoraj na zebraniu członków Spółdzielni Zjednoczonych Cechowych Piekarzy Chrześcijan w Sosnowcu został uchwalony statut Spółdzielni i wkrótce już instytucja ta zostanie zarejestrowana w Sądzie Okręgowym. Spółdzielnia ma na celu sprowadzanie zboża dla przemiału i hurtową sprzedaż mąki.

Gdzie palić w teatrze?

(ć) Między funkcjonarjuszami policji, pełniącymi dyżury w gmachu teatru sosnowieckiego, a strażakami istnieje spór nieporozumienia strony humorystycznej i dający okazję do zrobienia cierpkiej uwagi pod adresem Magistratu. Gdyż niby sprawa jest z gruntu biała. Oto, jak wiadomo, w teatrze sosnowieckim istnieje palarnia, która ma tę własność, że ma troiakiego rodzaju podłogę: kawałek drewnianej, część z terrakoty i skrawek cementowy. Oto, gdy kto z publiczności pali papierosa przed progiem palarni w foyer, gdzie, mówiąc nawiasem jest podłoga z cementu ma wówczas do niego pretensję strażak i prosi go, aby zechciał przestąpić próg i stanąć na drewnianej części podłogi w palarni. Krańcowo odrębne stanowisko zajmuje policjant, który dość obojętnie obserwuje widok palących na cementowej posadzce, za to nie może się pogodzić z tem, by palono w tej części palarni, gdzie jest podłoga drewniana, wychodząc z tego słusznego założenia, że drzewo jest materjałem bardziej łatwopalnym, niż cement. Spór nosi charakter zasadniczy i prawdopodobnie natchnie Magistrat do ujednostajnienia materjału na podłogi w teatrze.

Sekwestr w kinie „Udziałowem".

(ć) W następstwie niezapłacenia przez właścicieli kina „Udziałowego" podatku miejskiego Magistrat Sosnowiecki nałożył sekwestr między innemi na aparat kinematograficzny. Dość zrozumiałe jest rozgoryczenie właścicieli kin, szczególnie kina „Udziałowego", co wyraźnie się w zbawej odezwie właścicieli kinemato grafów i liście otwartym, w omawianym jednak wypadku Magistrat spełnia tylko

Ze Związku Lekarzy.

(ć) Onegdaj wieczorem odbyło się 23 cie posiedzenie Będzińskiego Koła Związku Lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego, na którem prezes Koła, dr. Debnel zdał sprawozdanie za rok ubiegły i wyraził pełne uznanie za pracę Koła w każdym kierunku. Na posiedzeniu dokonano wyboru nowego Zarządu Koła, w którego skład weszli: nadal jako prezes dr. Debnel, sekretarz dr. Walewski i delegat do Związku Lekarzy w Sosnowcu, dr. Metera. Po omówieniu szeregu spraw zawodowych przez zebranych lekarzy wygłosił referat dr. Kosibowicz: „O zgorzeli płuc" z demonstracją chorego, a dr. Metera z zakresu ginekologji chirurgicznej. Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której udział brali prawie wszyscy obecni lekarze.

Zebranie służących Stow. św. Zyty.

Dziś o godzinie 4 i pół po południu w lokalu własnym przy ulicy Dekierta odbędzie się ogólne roczne zebranie służących, należących do Stow. św. Zyty. Pożądana jest obecność wszystkich członkiń.

Ku uczczeniu p. Skłodowskiej.

W poniedziałek, 19 b. m., o godzinie 8 wieczór w sali Magistratu Sosnowieckiego odbędzie się posiedzenie Komitetu, zajmującego się uczczeniem naszej wielkiej rodaczki p. Marji Curie Skłodowskiej, przez przyczynienie się do stworzenia „Polskiej fundacji Narodowej Instytutu Radowego".

Wieczór Kolend Polskich.

Dąbrowa oraz okolica będą miały nielada ucztę artystyczną, dziś bowiem, w sali resursy miejscowej odbędzie się tak oczekiwany wieczór kolend polskich, w wykonaniu chóru mieszanego dąbrowskiego Tow. Muzycznego, a pod batutą prof. A. Cichonia, artysty śpiewaka.

Odśpiewanie kolend poprzedzi prelekcja dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, p. W. Mazura, o historji kolend polskich. Prelekcja będzie ilustrowana odśpiewaniem stosownych utworów z 15 i 16 wieku.

Wieczór ten wywołał wśród inteligencji zrozumiałe zainteresowanie, o czem najlepiej świadczy popyt na bilety.

Konferencja.

(g) W dniu wczorajszym, poseł dr. Falkowski odbył 3 godzinną konferencję z p. starostą Trzcińskim, gdzie obszernie omawiano sprawy rolnicze i oświatowe w gminach pow. będzińskiego.

Echa tragicznego wypadku.

(g) W uzupełnieniu wczorajszej notatki o tragicznem zajściu w hotelu będzińskim, dodać należy, iż obydwaj desperaci pozostawili listy do swych rodzin oraz kartkę, przeznaczoną prawdopodobnie dla władz, w której proszą nie posądzać nikogo o wypadek, gdyż odbierają sobie życie sami.

Znajdujący się w szpitalu Kamiński czuje się po operacji dobrze i narazie życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Sympatyczny młodzieniec zwala tylko na siebie winę za cały wypadek, dodając, iż on pierwszy strzelił do siebie.

Pogrzeb Ludwiga odbył się wczoraj.

Na tle podwyżki płac.

(c) W inspektoracie Pracy odbędą się w nadchodzący wtorek pertraktacje właściciela fabryki wyrobów aluminjowych w Olkuszu, p. Leadera, z delegatami robotników pod przewodnictwem Inspektora Pracy, inż. Galiota. Zatarg w fabryce

olkuskiej powstał na tle żądania robotników podwyżki płac. W odpowiedzi na to żądanie właściciel fabryki wymówił pracę wszystkim robotnikom. Po długich pertraktacjach p. Lender zgodził się na przyjęcie robotników pod tym jednak warunkiem, że płace ich zostaną obniżone o 50 proc. Na wtorkowej konferencji będzie chodziło o załagodzenie zatargu.

Wizytacje szkół.

(c) W Zagłębiu bawi p. Morawski, wizytator szkół średnich ogólnokształcących. Wczoraj i onegdaj p. Morawski wizytował szkoły średnie w Będzinie.

Skutki rozgrzewki

(c) Woźnica Walenty Koryczan udał się na rozgrzewkę do jednej z restauracji przy ul. Modrzejowskiej, pozostawiwszy na ul. wóz z końmi. Ponieważ w ten sposób tamowany jest ruch uliczny, przeto rozgrzewającego się woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

Ofiary.

Z okazji imienin p. Antoniego Zawadzkiego, dyrektora kopalni „Halina", zamiast upominku urzędnicy składają na przytułek dziecięcy w Granicy zł. 30 i na koło akademickie Zagłębia Dąbrowskiego zł. 30.

— Mendlowicz Sala na biednych policjantów składa zł. 5

— Inżynier Herman na Chrześcijańskie Tow. Dobroczynności w Sosnowcu składa zł. 10.

Premiera w teatrze.

Dzwony z Kornewille (Opera komiczna w 3-ch aktach R. Planqueta)

Po „Dolly", „Niech mnie djabli wezmą" i tym podobnych mniej lub więcej udatnych błazeńskich fabrykatach wiedeńskiego autoramentu dobrze się stało, że dyrekcja naszego teatru sięgnęła do lamusa starych, ale także doskonałych utworów lekkiej muzyki, nie pozbawionych istotnie nieprzeciętnych walorów artystycznych.

Już babki nasze nuciły w chwilach różowego humoru lekko i sympatycznie wpadające melodje z „Dzwonów Kornewilskich" i gdy się je dzisiaj słyszy znów po tylu latach w wykonaniu dobrze zgranego zespołu, zgoła niewyraźnie robi się koło serca i prócz dreszczów artystycznych, bynajmniej nieoperetkowych, mamy jeszcze dodatkowo wzruszenia poczciwie sentymentalne.

Szczerze powiedziawszy, onegdajsza premiera była jednym więcej świadectwem, że operetce naszej niewiele brakuje, a w niektórych wypadkach nawet przewyższa operetkę stołeczną.

Najzupełniej zgodny jestem z uczuciami publiczności, oklaskującej gorąco orkiestrę pod batutą p. Górzyńskiego. Na równą pochwałę zasłużyły nadspodziewanie dobrze spisujące się chóry, nie mówiąc już o balecie który zawsze jest mile widziany.

Palma pierwszeństwa jednak należy się reżyserowi, p. Minowiczowi za staranność w opracowaniu szczegółów i nieprzeciętną pomysłowość.

Z wykonawców partji solowych pierwsze miejsce zajął p. Szerszyński, z którym z finezją rywalizowała p. Żelska w roli Dziewanny. P. Miller, jako margrabia, głosem swym imponował, gorzej natomiast czuła się w roli Germany p. Chmielowa.

Na osobną uwagę zasługuje gra p. Karasińskiego, jako Gasparda. Artysta ten, występujący w operetce ma nietuzinkowy talent dramatyczny.

Rola wójta znalazła w p. Jastrzębskim doskonałego odtwórcę, równie, jak i rola notarjusza w Opolskim.

W końcu mała uwaga. Kapelmistrz, szczególnie, jeżeli to Górzyński, jest bardzo poważnym czynnikiem w operetce, nazwisko więc jego, obok nazwiska reżysera, powinnoby być umieszczone w programie.

Cw.

Jak Sejmik Olkuski wydał zamąż sierotę.

Przed kilku laty Schronisko Niesułowickie przygarnęło małą sierotę Stefcię I.

Dziewczynka była skromna, lecz pilna i pracowita, a mając dobrą opiekę wychowawczyń, rozwijała się wszechstronnie. Dzięki tym wszystkim zaletom, zarówno Sejmik Olkuski, utrzymujący schronisko, jak i bezpośrednie kierownictwo instytucji, postanowiło zająć się dorastającą adeptką szczerze, przeznaczając jej ukochany zawód: nauczycielki ludowej.

Oddano zatem pannę Stefanję do preparandy nauczycielskiej w Starczynowie i byłoby wszystko dobrze, gdyby nie potrzebował wtrącić swych „trzech groszy" niepoprawny zawsze Amor.

W przyszłej nauczycielce rozkochał się na serjo pewien młody nauczyciel p. M. S., przebywający obecnie na Kresach który formalnie oświadczył się o rękę ukochanej... Sejmikowi i opiekunce schroniska, p. Okrajniowej.

Oczywiście „oferta" została przyjęta i już nie było celu kształcić nadal w tym kierunku narzeczonej, lecz pozostał jeden cel: niecierpliwe oczekiwanie, zdaje się najwięcej przez narzeczonego, dojścia jej do pełnoletności...

3 tygodnie temu odbył się ślub młodej pary.—Błogosławieństwa rodzicielskiego udzielili pannie młodej: pani Okrajniowa—w zastępstwie matki, oraz p. Z. Rzadkowski, kierownik Sejmiku—w imieniu ojca, przy czem przy tej okazji wręczono pannie młodej całą wyprawę ofiarowaną przy Sejmik.

Wieczorem odbyło się skromne przyjęcie, lecz wśród miłego nastroju w domu panny młodej—Schronisku Niesułowickiem, które spełniło swe szczytne zadanie: przyjęciem ongiś biednej sieroty, a oddaniem bogatej duchowo na szczęśliwą dalszą przyszłość!

Zabawa trwała do późnej nocy, a przybrała charakter tak miły i wesoły, że nic dziwnego, iż jeden z biesiadników (nie zdradzimy tylko który) po 40-tu kilku latach pierwszy raz zatańczył. Ko.

Szpital powiatowy w Będzinie.

Instytucja ta, utrzymywana przez Sejmik Powiatowy postawiona jest bardzo dobrze i dzięki, zabiegom dr. T. Kosibowicza, należy do jednego z lepiej urządzonych szpitali w Zagłębiu. Szpital posiada 80 łóżek w 16 salach, prócz tego salę operacyjną, aseptyczną z przygotowalnią, salę opatrunkową, obszerne kuchnie, kaplicę, magazyny żywnościowe, piekarnię, pralnię elektryczną, garderobę, gabinet rentgenowski, lampę kwarcową, laboratorjum analityczno bakterjologiczne, wreszcie osobny barak dla zakaźnych i oddział dla aresztantów. Szpital jest skanalizowany, posiada wodociągi, sygnalizację elektryczną i odznacza się pedantyczną czystością i porządkiem.

Dyrektorem szpitala jest dr. T. Kosibowicz, ordynatorem dr. P. Metera, kapelanem szpitalnym ks. Uchto. Do pomocy lekarzom i pielęgnowania chorych jest 7 zakonnic, z przełożoną siostrą Karoliną Moneta na czele. Pozostały personel, w ilości 14 osób, stanowią kucharki, służące, posługacze i t. p.

O rozmiarach pracy w szpitalu świadczy fakt, iż w roku ubiegłym korzystało zeń 1326 chorych, zabiegów zaś operacyjnych dokonano 342. Zgonów było 138, z czego jednakże żadnych wniosków wyciągać nie można, gdyż w wielu wypadkach przynoszono do szpitala ciężko rannych lub chorych, których dni były policzone i stąd tak duży pozornie odsetek zmarłych.

Koszt utrzymania szpitala wynosił 76 tysięcy zł., czyli przeciętnie na jednego chorego wypada 57 zł.

Zarówno opieka, jak i pożywienie chorych, są bez zarzutu i nie było dotychczas wypadku, aby ktokolwiek z pacjentów wnosił w tej sprawie zażalenia.

W oddziałach: chirurgicznym, ginekologicznym, skórnym i wenerycznym taksa szpitalna wynosi 6 złotych dziennie, w innych oddziałach 5 zł., za korzystanie z separatek dolicza się 50 gr. dziennie. Gminy wiejskie płacą połowę.

Obecnie szpital jest przepełniony i niema ani jednego wolnego łóżka. Skutkiem ogólnego braku szpitali w Zagłębiu, szpital powiatowy jest wprost zasypany zgłoszeniami o przyjęcie chorych. Zjawisko to, szczególnie po zwinięciu szpitala miejskiego w Dąbrowie, przybrało duże rozmiary, tymczasem szpital powiatowy, jak już wspomnieliśmy, jest przepełniony i absolutnie nie może przyjmować nowych zgłoszeń, zwłaszcza pochodzących z miast wydzielonych.

Że szpital powiatowy można było postawić na takiej stopie, zawdzięczać to trzeba Sejmikowi, który, dążąc do należytego postawienia szpitalnictwa na własnym terenie, nie żałuje na cel ten pieniędzy. W tym roku na utrzymanie szpitala przyznał Sejmik 103 tysiące zł. co pozwoli na przeprowadzenie gruntownego remontu oraz dokonanie zamierzonych inwestycji.

Na zakończenie dodać należy, iż dr. T. Kosibowicz opracował projekt ustawy szpitalnej, która wkrótce wniesiona zostanie na powiatową komisję zdrowia. W razie przyjęcia ustawy, o czem wątpić nie można, wyprzedzilibyśmy nawet Warszawę, która dotychczas ustawy takiej nie posiada.

Więzienie śledcze w Sosnowcu

Przewaga kradzieży — Racje żywnościowe. — Rzemiosła. — Wrażenia i uwagi — Nieco o danych moralnych — Patronat nad wypuszczonymi aresztantami.

Więzienie śledcze w Sosnowcu z pobocznem ubikacjami obejmuje około 1600 metrów sześciennych. Z tego blisko 970 mtr. sześc. przypada na właściwe więzienie. Ponieważ obecna ilość więźniów wynosi 138 (90 mężczyzn i 48 kobiet) więc na każdego z nich wypada przeszło 7 mtr. sześc. przestrzeni. Cel dla kobiet jest 7 (dwie dubeltowe) i 5 dla mężczyzn. Nieletnich przestępców niema w tem więzieniu, nie dlatego, ażeby nie popełniali wykroczeń, lecz dla braku odpowiedniego pomieszczenia. Natomiast od lat 18 do 20 odsiaduje karę 8 mężczyzn i 11 kobiet. Największa część więźniów (44 mężczyzn i 32 kobiety) liczy od 20 do 30 lat. Ponad 30 lat—16 mężczyzn i 27 kobiet. Najstarszy osobnik ma lat 66 (kobieta).

Najpokaźniejszą rubrykę (36 mężcz. i 42 kobiety) zajmują złodzieje i to pierwszy raz karani, recydywistów wśród nich jest niewielu. Za propagandę komunistyczną uwięziono 12 (9 mężczyzn i 3 kobiety), za paserstwo 9 (5 mężczyzn i 4 kobiety), za pobicie z ciężkiem uszkodzeniem ciała 7 mężczyzn, za morderstwo 4 osoby (3 mężcz. i 1 kobieta). Reszta odsiaduje karę za różne inne mniejsze przewinienia. Jak widzimy, przeszło połowa więźniów karana jest za kradzież i w liczbie tej znacznie przeważają kobiety. Wogóle na ogólną ilość 48 kobiet przypada 42 złodziejki. 58 mężczyzn i 20 kobiet pochodzi z pow. będzińskiego, reszta, t. j. 32 mężczyzn i 28 kobiet, z innych okolic Polski.

Zgodnie z przepisami ministerjalnemi, każdy więzień otrzymuje w ciągu tygodnia następujące porcje żywności: 2,8 klg. chleba, 8 kg. kartofli, 1 kg marchwi, 1 kg. kapusty, 0,8 kg. buraków, 0,5 kg brukwi, 0,35 kg. mąki pytlowej na zaprawę, 0,35 kg. kaszy, 0,24 kg. tłuszczów, 0,175 kg. grochu, 0,175 kg soli, 0,12 kg. warzyw suszonych, 0,10 kg. mięsa, 0,07 klg. przypraw wszelkiego rodzaju (pieprz, liście bobkowe i t. d.), 0,07 klg. cukru i 0,007 kg. herbaty. W kuchni więziennej gotują stale dwie kucharki, a pożywienie przygotowywane jest z czystością bez zarzutu.

Każdy nowoprzybyły aresztant podlega gruntownemu myciu i kąpieli, miejscowi biorą kąpiel co dwa tygodnie. Łaźnia utrzymywana jest bardzo schludnie, tak, jak zresztą i wszystkie inne ubikacje więzienne, których ściany są nieposzlakowanie czyste a podłogi i posadzki zmywane są dwa razy dziennie.

Więzienie posiada warsztat stolarski i szewcki. Pracujący w nich więźniowie-rzemieślnicy wykonywują tylko przedmioty potrzebne w więzieniu, zarząd nie otrzymuje bowiem zamówień z zewnątrz. Oprócz tego rozwija się wśród kobiet guzikarstwo. Wyroby te wykonywane są starannie i dokładnie. W jednej z cel dostrzegłem na obmurowaniu pieca efektownie wyglądające puzderko. Obejrzawszy je bliżej, przekonałem się, że jest ono pomysłowo sklejone z drzewa i masy papierowej. Wierzch artystycznie udekorowany był płóciennymi, różnobarwnymi kwiatami. Jego twórca jest przystojnym chłopcem, mogącym liczyć nie więcej jak dwadzieścia lat.

Naogół całe więzienie przedstawia się dość sympatycznie. Cele przestronne, widne, dwie z nich tylko są niskie i cokolwiek duszne. W głębi przedsionka w II im oddziale znajduje się mała kapliczka, przy której raz lub dwa razy w miesiącu odprawiana jest Msza św. Zarząd więzienny, w osobie naczelnika i jego pomocników, stara się i zabiega, strzegąc mniej zdemoralizowanych od wpływu zdeprawowanych do gruntu, rozdziela ich i grupuje odpowiednio, ale pomimo wszystko korzyść moralna dla społeczeństwa z tych kilkudziesięciu aresztantów jest znikomo mała. Najwięcej przyczyniają się może warunki więzienne. Ubikacji jest zbyt mało, skutkiem czego rozdzielanie przestępców jest bardzo utrudnione. Otoczenie tworzy ludzi, to też mało jeszcze zepsuci więźniowie, dłuższy czas przebywając z notorycznymi rzezimieszkami, siłą rzeczy deprawują się do reszty, może już beznadziejnie. Ten stan rzeczy, nieunikniony przy podobnych okolicznościach budzi smutne refleksje i stawia niewesołe horoskopy.

Na zakończenie kreślę parę słów o aresztantach, wypuszczonych już z więzienia. Niektórzy z nich przestępując progi tej instytucji mającej za zadanie umoralnianie i poprawianie winowajców, są zupełnie obdarci lub bez grosza. Przy uwalnianiu, zarząd wydziela im na koszt Skarbu najniezbędniejsze części garderoby, a zamiejscowi, po uprzedniem stwierdzeniu istotnego ubóstwa, otrzymują pieniądze na przejazd koleją do miejsca zamieszkania. Pieniądze te pochodzą z ofiar. Ażeby zawiązać kontakt z wypuszczonymi na wolność, założono swego czasu patronat, który jednak dla małej liczby członków i jeszcze mniejszego ich zainteresowania, niewiele wie o życiu i postępowaniu ex więźniów. A szkoda, bo jest to kwestja wielkiego znaczenia.

Lek.

Koncert p. Dubiskiej.

Pustki na sali i kiepski fortepian, oto niedomagania onegdajszego koncertu p. Dubiskiej. Poza tem był on prawdziwą ucztą artystyczną zarówno pod względem starannie dobranego programu, jak i artystycznego wykonania.

Koncert Brucha (g moll) słyszy się faktycznie rzadko w tak doskonałej interpretacji, jaką nam dała Irena Dubiska, która ujmowała swą inteligencją muzyczną i subtelnością frazowania, porywała perlistą techniką, czarowała szerokim, aksamitnej miękkości tonem (Melodja Glucka), rozkoszowała motylą lekkością smyczka i elegancją gry (Rondo Mozarta).

Akompanjament, który objął za prof. Lubricha prof. Gustaw Matheisl, kierownik klasy fortepianu Śląskiego Konserwatorjum muzycznego w Katowicach, doprowadził całość do wysokiego poziomu artystycznego.

Prof. Matheisl posiada świetną technikę, szeroką skalę odcieni w uderzeniu i zdolność odczuwania i uwypuklania najdelikatniejszych intencji koncertanta.

Nadmieńmy tu również o wartości kompozycji Andrzejowskiego, skrzypka rokującego wielkie nadzieje, niestety przedwcześnie zmarłego (w 22 gim roku życia). Z dwu odegranych kompozycji (Romans i Scherzo), zwłaszcza ta ostatnia byłaby mile witana w repertuarze każdego polskiego skrzypka. Czemu tak ładnych utworów nie drukujemy i skarżymy się na brak twórczości polskiej?

F. S.

HYGJENA SPOŁECZNA.

Choroby zawodowe skórne u robotników.

Choroby zawodowe skórne u robotników są to takie schorzenia skóry, które są związane z pewnymi zawodami, z pewną pracą. Choroby, wywołane przez pracę, nie są niebezpieczne nie zagrażają życiu, ale są często powodem utraty za robkowania na długi czas. Są wyrazem złych warunków hygjenicznych przy warsztacie pracy. Gdyby pracodawcy stworzyli odpowiednie warunki hygjeniczne robotnikom, to choroby zawodowe zniknęłyby z horyzontu i w terminol gii lekarskiej pozostałyby tylko wyjątki. Taką częstą chorobą zawodową skórną jest pryszczyca. Jeżeli na nią zapadają ludzie inteligentni, szybko przechodzi, dzięki przestrzeganiu zasad hygjeny i czystości, a odwrotnie trwają bardzo długo u ludzi o małej inteligencji i niechlujnych. Często robotnik albo robotnica pryszczycę przemywa wodą karbolową albo mydłem, co tylko wywołuje pogorszenie sprawy, tutaj jest potrzebne leczenie systematyczne i lekarstwa. Pryszczyca, zaniedbana na częściach uwłosionych ciała, wytwarza tak zwany kołtun, nawet w medycynie międzynarodowej nazwano z pewną pogardą — kołtun polski (plica polonica), a ta nazwa powstała, dzięki naszym sąsiadom zachodnim (niemcom). Wśród narodu polskiego utarł się zwyczaj, bardzo przesądny, że kołtuna nie można obcinać, bo on jakoby miał chronić przed innymi chorobami, to nie jest prawdą, pierwszą rzeczą trzeba kołtun obciąć. Stałym towarzyszem kołtuna są brud i wszy.

Tak zwana pryszczyca zawodowa poddaje się jednak trudno wyleczeniu i jest uporczywa. W takich wypadkach robotnik powinien zaprzestać pracować, to jest pierwsze lekarstwo. Takiemu schorzeniu ulegają części ciała ludzkiego nie przykryte, jak ręce, twarz, szyja i bardzo często dołączają się zakażenia skórne Jest nawet lista chorób zawodowych sklasyfikowanych przez Herxheimer'a, które właśnie wywołują pryszczycę zawodową, do takich należą:

Lekarze i pielęgniarze — od formaliny karbolu i sublimatu.

Fotografiści od środków redukujących (kwas pyrogalusowy, rodinal).

Ogrodnicy od roślin drażniących.

Stolarze od parafiny, szerlaku, olejów mineralnych i pirydyny.

Rymarze od kwasów i terpentyny.

Praczki od wody, wapna, sody, mydła i chlorku.

Piekarze od wilgotnego ciasta, kwasów owocowych i gorąca.

Farbiarze, garbarze od środków do bejcowania, kwasu szczawiowego, olejów mineralnych, mydeł, używanych do folusza.

Drukarze od olejków żywicowych.

Pracownicy cementowi od oparzenia wapnem niegaszonem i zwilżaniu skóry.

Robotnicy kamieniołomów wapiennych od wapna.

Robotnicy fabryk drutu od kwasów.

Smolarze od dziegciu i parafiny.

Robotnicy odlewni żelaza od olejów do wecowania.

Pracownicy fabryk maszyn od spirytusu denaturowanego.

Robotnicy fabryk chemicznych od soli siarczanych, sody, chlorku, benzolu, kwasu azotowego i preparatów.

Robotnicy fabryki zapałek i nabojów przy wyrabianiu drogą elektryczną chloranu potasu.

Robotnicy fabryk guzików z masy perłowej od pyłu.

Pracownicy fabryk szuwaksu od wosku, dziegciu i wazeliny.

Robotnicy fabryki drutu miedzianego od olejów, kwasu i soli metalowych.

Przekupnie śledzi od sosu i tłuszczu śledziowego.

Wyżej wymienione zawody często zapadają na pryszczycę zawodową i wskazałem przyczyny choroby. Racjonalne leczenie wymaga przerwania pracy, aby usunąć od szkodliwych czynników, konieczne nałożenie opatrunku na ręce i twarz. Inaczej choroba może przejść w trudno uleczalną.

Bardzo często choroby skórne są wywołane przez zażywanie lekarstw: naprzykład 1) pokrzywka zjawia się po zażyciu balsamu kapaiwy przy tryprze, albo od pokarmów, których organizm nie toleruje (poziomki, ostrygi, węgorze) i są do tego usposobieni 2) rumień występuje, jako oddzielne plamy lub punkciki, po zażyciu chininy, terpentyny, olejku sandałowego, 3) zapalenie skóry rozlane, — po zażyciu chininy, antypiryny, arszeniku jodu kalomelu. Również przy zewnętrznem stosowaniu dziegciu i rtęci, 4) wysypki pęcherzowe po i siarze, jodzie, kalomelu, 5) zapalenie skóry guzowe po wielkich dawkach jodu i bromu, zażytego do wewnątrz, pojawiają się guzy, popękane na powierzchni, guzy wielkie, pokryte naskórkiem zgrubiałym.

Dr. Tadeusz Barylski.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Międzynarodowy Targ Poznański.

Budowa domu administracyjnego — Organizacja propagandy. — Plakat.

Poznań, w styczniu.

W jesieni ub. roku przystąpił Miejski Urząd Targu Poznańskiego do budowy domu administracyjnego, dwupiętrowego, którego front wynosić będzie 56 m., długości 20 m., oraz przybudówki o powierzchni około 600 m.kw. Przybudówka ta mieścić będzie wielką salę, którą podczas Międzynarodowego Targu Poznańskiego użyje się na salę restauracyjną. Po Targu przeznaczoną będzie sala na zebrania, koncerty, odczyty it.p. Budowa domu administracyjnego ukończoną zostanie na wiosnę, biura atoli Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego będą pozostawały jeszcze przy ul. Głogowskiej 36|37.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego nawiązał już jak najściślejszy kontakt ze wszystkimi konsulatami polskimi oraz Izbami Przemysłowo Handlowemi zagranicą i to za pośrednictwem odpowiednich publikacji, dotyczących organizacji Międzynarodowego Targu Poznańskiego, którego termin przypada w r. b. na czas od 3—10 maja. Szczególnie propaganda Międzynarodowego Targu Poznańskiego wypadła dodatnio w Czechosłowacji, Austrji, Bułgarji, Jugosławji, Włoszech, Francji Belgji, Anglji itd. Dyrekcja Targu Poznańskiego otrzymuje liczne zgłoszenia i zapytania z zagranicy, wobec czego tegoroczny Targ Poznański będzie miał poraz pierwszy charakter specyficznie międzynarodowy.

Jeszcze w tym miesiącu pojawi się plakat Międzynarodowego Targu Poznańskiego, kompozycji artysty — malarza p. Bartla w Gdańsku, przedstawiający „Merkurego", który trzyma w obu rękach drzewce, do których przymocowany jest sztandar w kształcie kolistej wstęgi. Na wstędze tej rozmieszczone są godła państwowe wszystkich krajów.

(P.)

Pozorne nieużytki

Wokół wszystkich niemal miast znajdują się kawały ziemi, które napozór zdają się być nieużytkami, nieprzydatnemi do niczego innego, jak do leżenia odłogiem, względnie zbiorowisko wszelkiego rodzaju nieczystości i odpadków, wywożonych z miejskich śmietników.

W okolicach Sosnowca jest miejsc takich bardzo dużo.

Zapewne niejednemu właścicielowi przychodziły do głowy m iej lub więcej możliwe do urzeczywistnienia pomysły mające na celu zużytkowanie tych nieużytków. Jednakże brak trwaiszego zainteresowania, a może gotówki, sprawiał, że wszystkie te projekty, jak zwykle u nas, kończyły się na projektach. Wielka wojna europejska nauczyła ludzi uprawiać najmniejsze bodaj kawałeczki gruntu, ale obecnie, przy względnem poprawianiu się warunków bytu, zaniechano tego niemal zupełnie.

Przechodząc kilkanaście razy przez Dębową Górę i zdążając tamtędy do Modrzejowa, zwróciłem uwagę na tak zw bagry. Są to, jak ogólnie pewnie wiadomo mniejszej lub większej rozległości sztuczne depresje powstałe przez wybieranie stamtąd piasku dla zasypywania wyeksploatowanych już podszybi, względnie przez zapadnięcie się gruntu, podkopanego chodnikami kopalnianymi. Otóż bagry te mogłyby z powodzeniem służyć za tybne stawy, które w tem miejscu przyniosłyby niezłe dochody. Koszt założenia takich stawów jest stosunkowo niewielki. Większość wprawdzie tych przestrzeni jest własnością wielkiego przemysłu, sądzę jednak, że możnaby je nabyć po minimalnych cenach, a zresztą część należy także do drobnych właścicieli. Pobliskie głębokie glinianki umożliwiłyby zalanie wodą bagrów, czy to przy pomocy pomp, czy też przekopanego kanału.

Wszystko to przy energji i obrotności przedsiębiorcy, dałoby się uskutecznić niewielkim nakładem. Jest rzeczą zrozumiałą, że dobór ryb zależy już od podłoża.

Poza tem mamy dużo niezbyt urodzajnych płaszczyzn, na których możnaby zakładać ogrody dochodowe, umiejętnie wyzyskując glebę i nie sadząc kartofli, np. na gruntach marglowych, lecz buraki. Sadownictwo także nędznie jest u nas zaprezentowane, a przecież dajmy na to hodowla śliw i jabłoni bardzoby się opłaciła.

Uprawa chmielu, którego zapotrzebowanie jest ogromne, przyniosłaby też niezłe dochody i zapobiegłoby zalewaniu nas czeskim gatunkami, mało zresztą lepszymi od krajowych.

Są to sprawy bardzo ważne dla naszego gospodarstwa krajowego i w swoim własnym interesie nie można ich zaniedbywać.

(L.)

KRONIKA GOSPODARCZA.

Z rynku w Łodzi. Na rynku manufakturowym w Łodzi nastąpiła znaczna zwyżka cen. Cenniki uległy zwyżce tak w fabryce Szlessera, jak Szeiblera i Widzewskiej manufakturze, sięgając 24 proc. W wyjątkowych wypadkach nieznacznie wzmógł się handel w towarach białych. Sprzedaż odbywa się na weksle, z kredytem znacznym, sięgającym do 2 miesięcy. Terminem najkrótszym był okres 6 tygodni. Tranzakcjom gotówkowym udzielano znacznych względów. Rynek wełniany bez zmian; bawełna na tym samym poziomie.

Ruch na łódzkim rynku skórzanym bardzo nieznaczny; głównie z powodu konkurencji zagranicznej, która ofiaruje warunki kredytu bardzo dogodne. Ceny spadły o 12 proc.

Giełda warszawska.

Warszawa, 17 stycznia.
WALUTY.
(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½
Funt — 24.80
Paryż — 28.01
Szwajcarja — 100,
Włochy 21,57½
Praga — 15,62½
Wiedeń — 7,30½
Bony złote — 0,99
Pożyczka dol. 3,58
Rubel złoty — 2,71.
Akcje z bardzo drobnemi zmianami.

Giełda Gdańska.

GDAŃSK, 17 1. (PAT) Giełda pieniężna.—Notowania w guldenach gdańskich. Gotówka: 100 mk. Rzeszy 125.810—126.440,—100 zł. polsk., czeki na Londyn 25.20,90, wypłaty telegraficzne na Londyn 25.22,50, na Berlin 125.436—126.064, Kopenhaga 93.66 — 94.135, Warszawa 101.22—101.73

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 17.1 (PAT). Żyto 26,— 27, pszenica 34—37, jęczmień browarniany 26,00—28,00, owies 22,00—23,00, mąka żytnia 70 proc. 37,25—39,25, mąka żytnia 75 proc. 42,00 mąka pszenna 65 pr. 53,00—56,00, opsa żytnia 18,50, groch polny 18,00—21,50, groch Victoria 27,00-31,00, seradela 13,00—15,00, łubin niebieski 10,00—12,00, łubin żółty 13—15, płatki ziemniaczane 19,00—20,00.

W drugą bolesną rocznicę śmierci ukochanego syna i brata naszego

Ś. p. Stanisława Urbańskiego

byłego funkcjonarjusza pol. państwowej odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy w dniu 20 stycznia rb. o godz. 8-ej rano, na które zapraszają kolegów i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

346 Rodzice, siostry, szwagrowie i rodzina.

Z całej Polski.

Portrety królów polskich.

Nakładem dyrekcji zbiorów państwowych ukazał się cykl bardzo ładnie wydanych 24 pocztówek z reprodukcjami portretów królów polskich Bacciarellego. Portretami temi zjednał sobie nadworny malarz królewski powszechny rozgłos i uznanie współczesnych, a wiadomo, że pracę traktował poważnie i posiłkował się dostarczonemi mu dawnemi wizerunkami królów, zachowanemi na monetach, pieczęciach i t. p. Portrety, te wywiezione do Rosji w roku 1832, obecnie są już zwrócone i zdobią, jak za czasów Stanisława Augusta, salę marmurową na Zamku królewskim.

Rusini wobec państwa.

W Kołomyji na Pokuciu odbył się zjazd Rusinów przy współudziale około 700 uczestników. Zjazd napiętnował dotychczasową politykę przywódców ukraińskich, jak Petruszewicza, Nazaruka i innych. Stojąc na stanowisku lojalności wobec państwa zjazd uchwalił rezolucję w sprawie przyśpieszenia wprowadzenia w życie samorządu i wyborów do rad gminnych i powiatowych. Zebrani wysłali telegramy z wyrazami lojalności do Warszawy: do prezydenta Rzeczypospolitej, premiera, Ministra Thugutta i min. Janickiego oraz do Stanisławowa do wojewody.

O pomnik Bolesława Chrobrego w Poznaniu.

Na ostatniem posiedzeniu poznańskiej Rady miejskiej zapadła uchwała wystawienia w Poznaniu pomnika króla Bolesława Chrobrego. W sprawie tej przybędzie z Poznania do Prezydenta Wojciechowskiego specjalna delegacja, aby go prosić o przyjęcie godności prezesa komitetu honorowego budowy pomnika. Co do miejsca, na którem pomnik ten ma być postawiony, są dwa projekty. Jeden oświadcza się za wystawieniem pomnika w nowobudującej się dzielnicy Starego Miasta, a więc koło tumu, inni zaś za miejscem między Zamkiem a gmachem Ziemstwa Kredytowego.

Zakopane bez alkoholu.

„Głos Zakopiański" donosi, że powstaje w Zakopanem komitet, który ma przygotować plebiscyt celem zakazu sprzedaży alkoholu w Zakopanem. Nie wątpimy, że akcji tej, tak doniosłej pod względem moralnym i dla ochrony pięknej rasy góralskiej, całe Zakopane udzieli gorliwej i skutecznej pomocy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że prezes korporacji rzeźnickiej, p. Józef Gałica, zgłosił pierwszy współudział wszystkich członków tego Stowarzyszenia we wspomnianej akcji.

Handel żydowski w Krakowie.

W Krakowie istnieje 3724 sklepów, w tem żydowskich 3131 czyli 80 proc. Cała ludność Krakowa wynosi natomiast 200 000, w tem 15 proc żydów. Już z tych cyfr bije jaskrawo dysproporcja na korzyść żydów, którzy w handlu są wybitnie uprzywilejowani. W szczególności istnieje w Krakowie: składów sukna chrześcijańskich 57, żydowskich 569, sklepów z mąką 7 i 37, sklepów z mlekiem 85 i 169 sklepów ze spirytusem 20 i 65, z winem 19 i 83, galanteryjnych 60 i 258 z konfekcją męską 13100, i z konfekcją damską 10 i 44, składów towarów norymberskich 16 i 219 sklepów z biżuterją 11 i 86 i t. d.

Ożenek cadyka-cudotwórcy.

Sensację wśród żydów wywołała wieść o ślubie cadyka Altera z Góry Kalwarji z p. Faigą Biderman. Na tę uroczystość ziechało się do Góry Kalwarji mnóstwo chasydów. Na ślubie jednak była jedynie najbliższa rodzina, chasydów nie dopuszczono. Obrzędu zaślubin dokonał rabin z Będzina, Lewin, szwagier przeszło 60 letniego Altera cadyka. Obecna druga żona jest rozwódką, byłą żoną rabina z Piotrkowa, który, nie mogąc tego ciosu przeboleć, popełnił samobójstwo. Obecna żona „cudotwórcy" Altera jest córką rodzonej jego siostry.

Wieniawa-Długoszewski ukarany.

Przed Sądem Okr. w Łodzi stanął b. adjutant marszałka Piłsudskiego pan Wieniawa-Długoszewski, oskarżony o obrazę religii, jakiej dopuścić się, zamieściwszy w jednem z pism łódzkich artykuł pełen zbyt lekkomyślnych zwrotów pod adresem religji katolickiej. Sąd skazał nieforturnnego dziennikarza na 4 miesiące więzienia.

Jezioro pod ziemią.

W Inowrocławiu przystąpiono do wielkiej budowy kopalni soli. Są w tem ciekawe szczegóły. Na placu wielkości 60 mg. wzniesiono budowle i rozpoczęto bicie szybu. W głębi 200 m. natrafiono na jezioro podziemne. Ponieważ doświadczenie uczy, że sól leży na dnie takich jezior rozpoczyna się obecnie zamrażanie wody przy pomocy odpowiednich przyrządów tak, że dalsze wiercenie odbywać się będzie w lodzie.

Ze świata.

Leczenie gruźlicy.—Plagiat spirytystyczny.—Cztery lata bez snu i jedzenia. Samobójstwo czeskiego generała. — Moralność w teatrach londyńskich.

Do Paryża przybył duński uczony, dr. Holger Moellgaard, profesor fizjologji zwierzęcej w szkole weterynarji w Kopenhadze, wynalazca nowego środka przeciwko gruźlicy, rokującego wielkie nadzieje.

W rozmowie z przedstawicielem paryskiego „Matina", prof. Moellgaard oświadczył, co następuje:

Moje leczenie gruźlicy pod wszelkiemi postaciami obejmuje dwa środki: sól złota, którą nazwałem „sanochrysiną" i surowicę zwierzęcą.

Robert Koch już odkrył, że sole złota są trujące dla bakcylów gruźlicy. Wynalazłem związek nieorganiczny, pod postacią białych kryształków, łatwo rozpuszczalnych w wodzie, nietrujący dla organizmu: (Formuła jego chemiczna przedstawia się, jak następuje: (Au $(S_2\ O_3)\ N_a$).

Zastrzyknięcie żylne tego związku znoszone jest dobrze przez chorych w początkowym okresie choroby. Gdy jednak najście bakcylów na organizm jest znaczniejsze, zniszczone przez sanochrysinę bakcyle Kocha stają się we krwi toksyną bardzo trującą, wywołującą reakcję mniej lub więcej gwałtowną, jak zaburzenia w trawieniu, gorączkę, białko w moczu, bóle w stawach, wysypkę i t. d.

Objawy te stały się tak niepokojące, że obmyśliłem zastrzykiwanie jednocześnie surowicy zwierzęcej, przygotowanej w celu neutralizowania tych toksyn, surowicy, stanowiącej odtrutkę. Doświadczenia okazały się decydujące. W praktyce, gdy tylko po pierwszem zastrzyknięciu sanochrysiny zjawia się białko w moczu, używamy surowicy. Podstawą zasadniczą tego leczenia jest kombinacja odpowiednia obu środków po wyższych.

W dalszym ciągu rozmowy, prof. Moellgaard oświadcza, że choć dotychczas otrzymano już w przeszło 300 przypadkach gruźlicy wyniki bardzo zachęcające, to jednak nie należy uważać tego środka za działający cuda. Jesteśmy—mówi profesor—dopiero na progu i prosimy wszystkich o nieco cierpliwości.

Surowica przygotowywana jest przez duński instytut państwowy seroterapji. Zarządzono wszelkie środki, aby nikt nie mógł się zbogacić przez sprzedaż tego lekarstwa. Obecnie koszt kuracji sanochrysiną wynosi 120 koron duńskich.

* * *

Paryż ma nową sensację!

Maurice de Waleffe żąda 100 000 franków odszkodowania za naruszenie praw autorskich powieści: „Zielony peplos", wydanej w r. 1906. Bankier rumuński, Stefanescu, na seansie otrzymał od ducha, który przedstawił się, jako matka Tutankhamena Taja tekst powieści i wydał ją. Okazało się, że pierwszy rozdział jest dosłownym tekstem, wyjętym z powieści p. M. Waleffe. Mimo to spirytyści bronią się, że powieści nie znali, a tekst jest własnością ich „ducha". W przyszłym tygodniu oczekują z zainteresowaniem wyroku w tej niezwykłej sprawie.

* * *

W wiosce Montecille, w Hiszpanji, żyje kobieta, nazwiskiem Amelja Baranda, która od czterech lat nic nie je i nie pije, a w dodatku wcale nie sypia. Pozostaje ona przez cały czas pod obserwacją dwóch lekarzy, Erreza i Pinedo, którzy stale składają raporty akademji lekarskiej w Madrycie o tym jedynym dotąd wypadku. Utrzymują oni chorą przy życiu za pomocą wstrzykiwań podskórnych narkotyków, oraz stawiania od czasu do czasu pijawek, przeciw porażeniu. Chora nie może przyjmować pokarmów, ni napojów z powodu choroby żołądka, jakikolwiek zaś środek przeciw bezsenności mógłby być dla niej śmiertelny. Wypadek ten podany został do wiadomości lekarzy zagranicznych, z których wielu udało się na miejsce dla obejrzenia chorej.

* * *

Dnia 10 go stycznia zastrzelił się w Pradze Czeskiej czeski generał A. Chaule. Według dziennika „Narodni Listy", to samobójstwo pozostaje w związku z wykryciem wielkich nadużyć przy zakupie koni dla armji czeskiej.

Już przed paru laty powstało podejrzenie, że przy dostarczaniu koni dla armji czeskiej dopuszczono się wielkich nadużyć ku szkodzie skarbu czeskiego. Temi dniami wykryto oszustów. A mianowicie, w mieście dawniej węgierskiem Neuhaeusl wykryto ślady tych manipulacji, narażających skarb czeski na wielkie straty. Skutkiem tego zaaresztowano cały szereg handlarzy koni. W kilkanaście godzin później po zaaresztowaniu tych handlarzy generał A. Chaule odebrał sobie życie. Generał Chaule stał na czele Departamentu zakupu koni. Stąd wniosek jasny, że zaaresztowanie handlarzy koni groziło mu kompromitacją i więzieniem.

* * *

Obowiązkiem lorda szambelana w Londynie jest cenzurowanie sztuk teatralnych, które nie mogą być wystawione, zanim on ie nie przeczyta i nie obejrzy przed próbą jeneralną jedno z rozporządzeń jego wywołało niedawno sensację w świecie artystycznem.

W teatrze Saint-James miano wystawić farsę pod tytułem „Intryganci". W czwartym akcie, artystka grająca tytułową rolę, musi zmienić suknię na scenie, za parawanem. Scena ta nie podobała się cenzorowi i w wilję przedstawienia odmówił zezwolenia na wystawienie tej sztuki.

Autor, dyrektor, reżyser, aktorzy chodzili kolejno prosić o zmianę decyzji i ostatecznie lord szambelan cofnął zakaz pod warunkiem, że parawan będzie z grubego materjału i tak ciężki, że przecięg nie będzie go mógł przewrócić.

Kącik humorystyczny.

Na giełdzie.

— Mój prokurent zrobił mi ogromnie przykry kawał.
— Co takiego?
— Zabrał kasę i uciekł.
— Aj, aj! A rozesłałeś pan za nim listy gończe?
— Ani myślę.
— Dlaczego?
— Bo on prócz kasy zabrał także moją żonę.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sadzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr. 36, podaje do wiadomości, że w dniu 27 stycznia r. b. od godz. 10 ej rano w Czeladzi na pokrycie należności Jana Chołaja i Wł. Posmykiewicza odbedzie się sprzedaż z licytacji ruchomego majątku, własności pozw. Adama i Marjanny małż. Wyrwas, w ogólnym szacunku zł. 850, a mianowicie: 1) paru koni i wozu na rynku i 2) mebli i 80 but. likieru w mieszkaniu Wyrwasów przy ul. Węgroda Dolna Nr. 56.

Bliższe szczegóły u Komornika. 431

BIURO ARCHITEKTONICZNE
W. FILIPCZYNSKI
SOSNOWIEC, WIEJSKA 8. TEL. 21.

WYKONYWA: Projekty architektoniczne, rysunki wykonawcze (detale), kosztorysy, obliczenia statyczne, sprawozdania rachunków, zdjęcia pomiarowe, ekspertyzy budowlane etc. Prace techniczno-budowlane.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy rewiru Sosnowieckiego wyznaczoną na dzień 20 stycznia 1925 r. licytację majątku u p. Izaaka Frommera niniejszym odwołuje.

415 **Komornik Sądowy Włoczewski.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy rewiru Sosnowieckiego wyznaczoną na dzień 20 stycznia 1925 roku licytację majątku w firmie „A. Jakubowicz i S-ka“ niniejszym odwołuje.

416 **Komornik Sądowy Włoczewski.**

CUKIERNIA
ROMANA NEY'A Sosnowiec, Kościelna 1 telefon 5-10

poleca znane ze swej dobroci pączki i faworki oraz wszelkie wyroby cukiernicze własnej wytwórni.

UWAGA! Kto kupuje 10 pączków lub ciastek otrzymuje jedenaście.

Przyjmuje się zamówienia na zabawy karnawałowe. 210-1



65-1

Czy doprawdy P. jeszcze zwleka? Kto raz sprobuje, nigdy nie pożałuje. Wydatek nieznaczny, a korzyść olbrzymia.

Krem i mydło Księdza KNEIPPA

są niezbędnemi artykułami dla każdego. Każda osoba, dbająca o swą powierzchowność musi je stale używać. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski.

Jeneralne Przedstawicielstwo J. Hirszbergowa, Sosnowiec, ul. Szenowska 13 m. 2.

Na sezon świąteczny!!!

Nadszedł świeży transport: DYWANÓW I CHODNIKÓW linoleumowych, pluszowych i szpagatowych; CERAT meblowych i stołowych WYCIERACZEK kokosowych; SWOJSKIE płótno na ręczniki kuchenne. RAMY mosiężne i drewniane do firanek. KIJE i PRĘTY do ROLET, oraz wszelkie przyb. dekoracyjne. ŁÓŻKA polne, HUŚTAWKI, KUFRY, WALIZKI, TECZKI, RANCE szkolne i wszelkie przybory podróżne. Przybory tapicer. i szmukler.

652-1 Sprzedaż hurtowa i detaliczna szpagatów.

CENY NADER PRZYSTĘPNE! CENY NADER PRZYSTĘPNE!

St. SZTAJER, Będzin, Kołłątaja 29.

KURSY BUCHALTERYJNE

FR. SIKORSKIEGO 332-1

w Dąbrowie Górniczej ul. Żelazna Nr 12.

Przyjmuje codziennie w godzinach od 4—6 wiecz. na nowy półroczny kurs za opłatą miesięczną 20 zł.

Wykłady rozpoczną się 20 stycznia 1925 r.

Czekolady i wyrobów czekoladowych

Jedna 1 Jedyna!

Okazja nabycia!

Rzeczywiście dobrej, smacznej i najtańszej.

278-1

Matki! Zadajcie w aptekach i składach aptecznych hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi“

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 163

„Szwajcarskie gorzkie zioła“

(z Kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje **organów trawienia**

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 162

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Wydzierżawię

kompletnie urządzoną odlewnię żelaza i metali.

Bliższe szczegóły w Będzinie Grobla 5, Zalewski. 287-2

Szaliczki według możności płatnicze poszczególnego klijenta

NA RATY!!

OKRYCIA DAMSKIE

— i — 414

FUTRA

Izaak FROMMER

SOSNOWIEC,
Modrzejowska 2, Tel. 1-15.

Urzędnikom państwowym specjalny rabat.

Wydzierżawię

park w Będzinie z salą do tańca oraz werandą dla bufetu i orkiestry, nadający się na urządzanie zabaw, lub inne przedsiębiorstwo.

Wiadomość: Będzin, Grobla 5 Zalewski. 286

Ból głowy i migrenę

160 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych

Sprzedaja apteki i składy apteczn.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka materace, kredensy, biblioteki, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, B-cia Aniczak. 216-14

Wyjeżdżając, sprzedam pierwszorzędne rzeźnictwo w Częstochowie. Wiadomość i Aleja 9, bufet stowarzyszenia rzemieślniczego. 264-1

Bryczkę lekką i powóz sprzedam tanio. Pogoń, Zielona 23. 266-1

Krowy mleczne po ocieleniu sprzedam. Sosnowiec, Orla 4. 343-1

Kupię tokarnię używaną dla obrobki metali, długość 1½ do 3 metrów. Zgłoszenia piśmienne Wojciech Hebdziak, poczta Miechów, Podmiejska Wola. 358-3

Otomany i kozetki dywanikowe i pluszowe sprzedam tanio. Pogoń, Zielona 23. 267-1

Wózki dziecinne, kołyski bujane, łóżka, tanio do sprzedania. Sosnowiec, Orla 18. 343-1

Fortepian salonowy, krótki, najlepszej konstrukcji jest do sprzedania. Wiadomość: Perlmuter, Będzin, Małachowskiego 24, tel. 1-35. 348-1

Otomany, kozetki, polowe łóżka i komplet klubowy do sprzedania tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 381-1

Sprzedam dużą piekarnię składającą się ze sklepu, maczarni, mieszkaniem, oraz koni i wozu. Cena przystępna. Wiadomość Józefów pod Zagórzem Kantorowicz Wiktorja. 425-2

Szafa dębowa do sprzedania. Sosnowiec, Szczodra 5 róg Wiejskiej Kleczkowski. 410

Poszukuję się wagi wozowej. Wiadomość tel. 1 74, Szafruga. 409

Buraki pastewne do sprzedania. Wiadomość Kościelna Nr. 9. Żurkowski. 404-3

Do sprzedania obuwie męskie, damskie, dziecinne i sandały własnego wyrobu gwarantowane, z powodu stagnacji ceny obniżone. Proszę się przekonać! Nowopogońska Nr. 32 A Kalista. 411

Sprzedam maszynę bębenkową, mało używaną, z powodu wyjazdu tanio Sosnowiec, Sielecka 27, pierwsze piętro. 412

Okazyjnie dobre skrzypce do sprzedania niedrogo. Stary Sosnowiec, Kordonowa 4, S Huma. 401

Jest do sprzedania 6 mórg ziemi z zabudowaniami, obok lasu i rzeki, cena 7 tys. złotych. Niwka—Bory, Tosza Karol. 376

Wagi dziesiętne używane, zwykłą i dużą żelazną sprzedam. Sosnowiec, Marjacka 10, u dozorcy. 428

Do sprzedania magiel wrocławska Będzin, ul Zamkowa 3, Estera Sztibet. 430

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebne kobiety i mężczyźni zaraz. Będzińska 17, Pacholczyk. 351

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Służąca pracowita, znająca się na kuchni i prowadzeniu gospodarstwa, przyjmie najchętniej posadę u wdowca lub starszego kawalera. Łaskawe zgłoszenia do adm. pod „Służąca“. 314-1

Chłopiec szesnastoletni pracowity poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd, zdolny do koni. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa Górn. 422

Młoda panienka z dobrego domu poszukuje posady w charakterze wychowawczyni, albo pomocy pani domu. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa Górn. 423

Przyjmę posadę inkasenta lub inną. Mogę złożyć kaucję. Sosnowiec „Iskra“ pod „Samotny“. 386-2

Lokale.
8 groszy za wyraz

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu do natychmiastowego zajęcia.

Uprasza się zaofiarowanie z podaniem warunków do administracji „Iskry“ pod „Natychmiast“. 421

Samotna kobieta poszukuje pokoju w śródmieściu skromnie umeblowanego, zgłoszenia do „Iskry“ pod S. K. 418.

Pokój z osobnem wejściem przy stacji do wynajęcia dla statecznego, oferty pod W. R. w admin. 419

Poszukuje mieszkania z utrzymaniem lub bez możliwie przy ucznach. Zgłoszenia do „Iskry“ pod W. W. 420-3

Przyjmę ucznia na stancję z całodziennem utrzymaniem, obok parku. Wiadomość w „Iskrze“. 431-2

Pokój elegancki frontowy, w centrum Sosnowca, z wodą i oświetleniem elektrycznem do wynajęcia na biuro lub dla samotnej osoby. Ofertę złożyć administracji dla „Ursus“. 405

Mieszkanie podwójne w Sielcu zamienię na takież z światłem na Pogoni za wynagrodzeniem. Wiadomość tow. akc. „Siemens“ Melmann. 396

Różne.
8 groszy za wyraz.

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam otomany, kozetki materace kanapy, garnitury meblowe. 896-6

Pracownia kołder przyjmuje kołdry z własnych lub powierzonych materjałów, ceny konkurencyjne, wata na miejscu, stare przerabiam. Sosnowiec-Pogoń, Wodna 8, Jaguszewska. 183-2

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz starą watę przegreinplowuje. Sosnowiec, Aleja 32. 228-3

Tanio obiady domowe, tamże przyjmę ucznia lub uczennicę na stancję. Sobieskiego 8, oficyna. 333-1

Udzielam lekcji muzyki tylko zaawansowanym. 3-go Maja 13, I-e piętro. 339-1

Krawcowa przyjmuje do szycia bieliznę męską, damską i dziecinną, kostjumy, suknie i t. p. M. Maszczyńska, zamieszkała przy ulicy Deblińskiej Nr. 5, wejście przez kawiarnię. 355-1

Do interesu dobrze prosperującego potrzebna wspólniczka z kapitałem od 10—15 tysięcy złotych lub też nieruchomość. Panny mają pierwszeństwo. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 359-1

Korepetycji w zakresie szkoły średniej udziela student filozofji. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 379-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl“ biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Graneckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4. 387-2

Zgubiono weksel na 300 złotych, wystawiony przez Franca Thomanka, płatny 8 lutego 1925 r. w Katowicach, na zlecenie Szczypińskiego, który się unieważnia. 389-2

Orkiestra teatralna dobrze zgrana z najświeższym repertuarem, przyjmuje zamówienia na bale, wieczorki rauty i t. p. Ceny przystępne. Zamawiać można od duetu do pełnego kompletu. Zgłoszenia Dąbrowa Górn. D. bnik „Hotel Zagłębia“. 424

Poszukuję pożyczki na hipotekę 2 lub 3 tys. Procent od umowy.
Sosnowiec, Piłsudskiego 92, wiadomość u gospodarza. 413

Skóry na futra i obuwie wyprawiam. Sklep Molickiego w Sosnowcu. 417

KURSY RĘKODZIELNICZE Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja nr. 11. Krój sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, ręczny i maszynowy, białki, włóczkowe roboty, smyrny. Zapis uczennic codziennie. 393

Lekcji języka niemieckiego udziela się gruntownie. Sosnowiec. ul Staszica Nr 40, I piętro. 403

Śpiewu solowego udziela, stawia głos prawidłowo, repertuar na estradę i scenę. Kołłątaja 11, Amelja Stenowa 398

Która matka sama chce ubierać dzieci niech zapisze się na lekcje kroju (garderoby dziecinnej) Komplety w domu i poza domem Będzin, Sączewska 1-18. 429

2,000 złotych potrzeba do sfinansowanie wynalazku Poważne zgłoszenia „Iskra“ Będzin pod „10 000 zysku“. 432

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Jan Wiśniewski zgubił portfel, zawierający książkę wojskową, wydaną przez PKU Pińczów i legitymację, wydaną przez fabrykę „Emma“ w Sosnowcu. 341-1

Janowi Walaszczyk skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 355-2

Karolowi Otto Rychter skradziono książeczkę wojskowa, wyd. przez P.K.U. Będzin, książkę członkowską Z Z K. 377-2

Olszówka Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 390-2

Polak Walenty zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gm Koziegłowki. 391-2

Skradziono mi dnia 13 b. m. książeczkę wojskową, wydaną przez d-cę 73 p.p. i dowód osobisty na imię Eugenjusza Eljasińskiego — unieważniam. 354-1

Szymonik Andrzej zgubił książkę kasy chorych wyd. przez fabrykę „Wysoka“. Cementownia w pow. Będzińskiem. 426-3

Rutkowski Fabjan zgubił kartę pobytu, wydany przez kop. „Czeladź“ 406-3

Duchowi Wojciechowi skradziono dowód osobisty, wyd przez star. Olkusz. 397-3

Rozalja Żyła zgubiła książkę kasy chorych. 427